№ 78 Dąbrowa Górnicza Czwartek 5 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str — 20 k. **Nadesłane** za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załącznik —3 rb. od tysiąca.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Nowy rząd rosyjski a sprawa polska.

(c) Petersburska Agencya Telegraficzna rozesłała komunikat, wedle którego nowy rząd rosyjski wyznaczył komisyę, której zadaniem ma być uregulowanie spraw polskich. Jak owo uregulowanie będzie wyglądało, nie można z komunikatu wyrozumieć. Komunikat wylicza szereg spraw, nad któremi komisya będzie się zastanawiała: sprawę dóbr będących własnością państwa polskiego, sprawę stosunku państwa rosyjskiego do kościoła rzymsko-katolickiego i sprawę jeńców wojennych i zmobilizowanych osób narodowości polskiej, przebywających w okolicach, zajętych przez nieprzyjaciół. Oprócz wzmianki o „państwie polskiem" niema w komunikacie żadnej wskazówki na temat zasadniczego rozstrzygnięcia w sprawie polskiej.

Jedyne, co zasługuje na podkreślenie, jest fakt, że przewodniczącym wspomnianej komisyi został zamianowany Aleksander L e d n i c k i. Nazwisko to starczy za program. Czytelnicy nasi wiedzą z cytatów prasy polskiej, wychodzącej w Rosyi, jakie przemiany polityczne przebył Aleksander Lednicki. Na początku wojny entuzyazmował się on manifestem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Początkowy ten entuzyazm ulotnił się w ciągu roku 1915 i 1916. W jesieni 1916 ogłosił Lednicki list otwarty pod adresem redaktora „Gazety Polskiej", Józefa Hłaski, opatrzony tytułem „Mea culpa", w którym otwarcie wyznał, że popełnił błąd, wierząc w obietnice rosyjskie i w zjednoczenie ziem polskich; obecnie stoi na stanowisku zupełnie niepodległego państwa polskiego, niezwiązanego żadnymi węzłami z Rosyą. Oświadczenie to wywołało ogromne wrażenie wśród Polaków przebywających w Rosyi, a także i w kraju; prasa narodowo demokratyczna nie omieszkała zaatakować namiętnie Lednickiego. Kiedy car powołał do życia nie istniejącą już obecnie „specyalną naradę" dla sprawy polskiej i kiedy ze strony polskiej domagano się powołania do tej narady także i Polaków, wówczas prasa narodowo-demokratyczna zaprzeczyła skwapliwie pogłosce, jakoby między powołanymi Polakami znajdować się miał również Lednicki.

Organ Lednickiego „Echo Polskie" zamieniony od 1 stycznia 1917 na dziennik, zajął wobec wypadków w Królestwie stanowisko niezwykle poprawne i życzliwe. „Echo Polskie" uznało Radę Stanu za prawowitą reprezentacyę narodu polskiego i w szeregu artykułów podkreśliło dodatnią działalność tej instytucyi, zaznaczając zarazem, że nie przystoi emigracyi narzucać swej polityki krajowi. Skoro kraj jednomyślnie wypowiedział się za niepodległem państwem polskiem, powinna też i emigracya stanąć na tem stanowisku.

I człowiek o takich poglądach staje obecnie na czele komisyi dla uregulowania spraw polskich. Wynika z tego, że ciasne stanowisko oficyalnej partyi kadetów, nieuznające żądań Polaków w sprawie samodzielnego państwa polskiego, nie dało się obecnie utrzymać. Kadeci pokroju Miliukowa uważali Polskę za kraj zdobyty przez Rosyę i chcieli łaskawie dać ciasną autonomię prowincyonalną. Ta okoliczność była powodem wystąpienia Lednickiego z partyi kadetów. Powierzenie Lednickiemu tak ważnej funkcyi, jak prezydyum komisyi dla spraw polskich, wskazuje na to, że w Rosyi zaczynają się coraz bardziej oswajać z myślą, iż niezależne państwo polskie jest koniecznością dziejową. W tej zmianie poglądów odgrywa rolę oczywiście nietylko sentymentalizm, lecz także interes rosyjski, tak polityczny, jak też i gospodarczy. Wpływowe koła przemysłowców rosyjskich, zwłaszcza kierownicy przemysłu włókniastego w Rosyi, mający wielkie wpływy w stronnictwie progresistów, zgadzają się na niepodległość Polski w obawy przed konkurencyą przemysłu włókniastego Królestwa Polskiego.

Mniejsza zresztą o motywy; podkreślić należy w każdym razie fakt znamienny, że nowy rząd rosyjski skłania się do uznania niepodległego państwa polskiego. Fakt ten ma doniosłe znaczenie przy ewentualnych rokowaniach pokojowych. Okazuje się, że w kwestyi polskiej porozumienie między państwami centralnemi, a czwórporozumieniem jest możliwe, a to na zasadzie uznania istniejącego już i organizującego się państwa polskiego. Do niedawna jeszcze słyszało się w Rosyi ciągle frazesy o konieczności odzyskania Królestwa Polskiego jako ziemi rosyjskiej. Gdyby Lednickiemu i innym niepodległościowcom polskim w Rosyi udało się przekonać o becnych kierowników polityki rosyjskiej, że Polska nie życzy sobie powrotu pod rządy rosyjskie i że pragnie być zupełnie samodzielną i gotowa tej samodzielności bronić orężem przed zamachami rosyjskimi, wówczas odpadłby jeden z najdrażliwszych powodów obecnej wojny między Rosyą a państwami centralnemi, Pozostałyby wówczas do załatwienia tylko kwestye sporne na Bałkanach i w Azyi, te zaś dałyby się uregulować: gdyby Rosya zaniechała swoich zaborczych planów. Objektywne warunki rokowań pokojowych byłyby wówczas dane. Czy i subjektywne nastroje, potrzebne do rozpoczęcia rokowań pojawią się, okaże niedaleka przyszłość.

Z walk Legionów — Lazaret polowy pod Konarami.



Rycina nasza przedstawia opiekę sanitarną nad legonistami I Brygady, w odległości 1 — 2 km. za frontem, w dniu głośnej bitwy pod Konarami, jednej z tych, które odkryły niezapomnianą sławą szare pułki legionowego żołnierza.

Kościół katolicki w Polsce w chwili obecnej.

II.

Listy pasterskie biskupów, ukazały się wszystkie bez uprzedniego przekładania ich cenzurze. Niezależnie od tego przesyła każdy biskup po kilka egzemplarzy tych listów władzom okupacyjnym przestrzegając zwyczaju panującego w tych państwach, w których nie przeprowadzono rozdziału kościoła od państwa. O mianowaniach i przeniesieniach duchownych donosi się, jak to i za rosyjskich czasów było władzy cywilnej. Pobór płac księży uregulowała pierwsza konferencya biskupów w następujący sposób: W roku 1865 skonfiskował rząd rosyjski dobra kościelne, płacąc wzamian rządowe dodatki do płac księży, przyjmowane przez kościół jako odszkodowanie za zrabowane dobra. Z początku, kiedy administracyę rosyjską zastąpiła niemiecka panowała niepewność, jak tę kwestyę rozstrzygnąć. Uczyniła to pierwsza konferencya biskupów. Oddanie dóbr przed 50 laty zabranych nie może naturalnie przeprowadzić prowizoryczny zarząd; ostateczne, dokładne rozwiązanie tej sprawy może być przeprowadzone dopiero przez przyszły królewski rząd polski w porozumieniu z władzami kościelnemi.

W końcu zapytałem jeszcze ks. prałata o wykształcenie księży i przybywanie nowych sił.

Wszystko to odbywa się spokojnie, tym samym idąc torem co w czasach pokojowych. Wojna nie zmniejszyła prawie wcale liczby księży. Pewna nieznaczna ilość księży arcydyecezyi warszawskiej, swego czasu internowanych, powróciła już do dawnych zajęć. Seminarya duchowne podjęły swe czynności, po krótkiej przerwie, z chwilą ustalenia zarządu cywilnego przez Niemcy i Austryę. Swięcenia księży odbywają się zupełnie regularnie.

W sprawie prasy i Towarzystw katolickich, dowiedziałem się następujących szczegółów:

Nie wiele było w Polsce pism politycznych, o programie któryby nazwać można było katolickim. Dziennik przeznaczony dla ludu, a wydawany w Warszawie: „Polak Katolik", wychodzi obecnie tak samo jak i przed wojną. W innych dyecezyach wychodzą też podobne pisma. Większa jednak znacznie jest liczba pism polskich które chociaż nie programowo to jednakże w rzeczywistości owiane są duchem katolicyzmu. One też i nadal wychodzą, czem okazują tę samą rozwagę co i kler wychodzący z założenia, że lepszem jest w czasie okupacyi zająć się odbudową i pracą konkretną, aniżeli pasywnie przeciwdziałać i przeszkadzać rozwijaniu się sił żywotnych. Literatura naukowa jakoteż religijna nie poniosła żadnej szkody wskutek wojny. Podobnież i życie kościelne kwitnie jak i dawniej w całym swoim zakresie.

Bolesną kartą w dziejach wojny jest zburzenie wielu domów bożych. Straszne było ostateczne cofanie się Rosyan, kiedy to tyle budowli planowo zniszczono! Między zburzonymi znajdowały się i wielce wartościowe gmachy zbudowane z grosza zebranego od najubożyszych. Zarząd cywilny generał gubernatorstwa, stara się usilnie zapobiedz przerwie w odbywaniu służby bożej, przez stawianie kościołów tymczasowych, lub przez naprawianie nie zupełnie jeszcze zniszczonych świątyń. W pracy tej wspierają potrzebujące gminy bardzo skutecznie składki zainicyowane przez papieża Benedykta XV.

Jeszcze przed moim wyjazdem do

Polski, powiedział mi przewielebny ks. arcybiskup dr. Dalbor, że wysyła mnóstwo starych kielichów, monstrancyi i t.d. do Warszawy, dla rozdzielenia je między kościoły, którym tego brak.

Na tem kończy autor swą rozmowę z ks. prałatem Chełmickim, poczem wspomina jeszcze audyencyę u ks. arcybiskupa Kakowskiego który przyjął ks. Krebsa i jego towarzysza „w wspaniałych komnatach ogromnego pałacu, gdzie pod oknami szumiały drzewa starego parku". W krótce nawiązała się wielce zajmująca rozmowa. Ks. arcybiskup Kakowski podobnie jak ks. prałat Chełmicki wyrażał się z pełnem uznaniem o postępowaniu generał-gubernatorstwa niemieckiego...

Stwierdzeniem, że „gdyby tylko wszyscy Polacy odnosili się do państw centralnych z takiem samem zaufaniem, jak się odnoszą kierujące sfery kościelne, zatrzymując równocześnie wszelkie prawa swojej niezależności — błogosławione byłoby przyszłe współżycie Polski z mocarstwami środkowej Europy" — kończy ks. Krebs swój bądź co bądź interesujący artykuł.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry.

Zarząd wojskowy liczy się widocznie z tem, że zbliżające się walki wiosenne przyniosą użycie ze strony nieprzyjacielskiej udoskonalonych środków technicznych zwłaszcza w dziedzinie awiatyki. Świadczą o tem pouczenia ludności jak ma się zachowywać w czasie ataków lotniczych. Pouczenia takie wydano niedawno dla Przemyśla i Lwowa — a obecnie nawet i dla Budapesztu, leżącego bardzo daleko od linii bojowej.

Rosya.

O ile z dotychczasowych wiadomości wnosić można, zarysowują się już poważne różnice w łonie rosyjskiego gabinetu. Kadeci wraz z Kiereńskim płyną raczej z prądem wywołanym rewolucyą; natomiast październikowcy z Guczkowem na czele chcieliby utrzymać monarchię — przeciw której zwraca się większość społeczeństwa. Nie mówiąc już o robotnikach, nawet oficerowie utworzyli „unię republikańską" liczącą już 28,000 członków we wszystkich większych miastach, stojącą na stanowisku nowej partyi demokratyczno-republikańskiej i domagającą się zaprowadzenia w Rosyi republiki demokratycznej.

Anglia.

Poza rozpętaną przez siebie rewolucyą rosyjską, która przysporzyła więcej kłopotu niż pociechy — pogłoski o odwołaniu Buchanana wciąż się ponawiają. — Niemało kłopotu ma Anglia z blokadą łodzi podwodnych i stratami przez nie wyrządzanemi. Budują się w miejsce starych nowe okręty, ale idzie to bardzo powoli. W budowie jest ich 50, planowana jest budowa dalszych 50; ale kiedy wypłyną na morze — niewiadomo. Nawet kadłuby ich nie są jeszcze gotowe.

Lord Devonport wygłosił niedawno mowę, w której chwalił się, że łodzie podwodne nietylko nie przeszkodziły, ale nawet... pomogły zaprowiantowaniu Anglii. Niezależnie od tego on sam radził ograniczyć konsumcyę środków spożywczych, a rząd przystępuje do ograniczenia wypieku i sprzedaży chleba. Nietęgo musi tam być z tą „pomocą" łodzi podwodnych.

Włochy.

Z Lugano donoszą o bardzo ponurych nastrojach włoskich, zwłaszcza po wsiach, gdzie ludność jest już doprowadzona do rozpaczy. Zaburzenia o charakterze ekonomicznym powtarzają się coraz częściej zwłaszcza w prowincyach: Romania i Emilia. Rząd tłumi je bardzo energicznie—zdecydowały uciec się do najostrzejszych środków... Sprawia to, że nawet najbezwzględniejsi przeciwnicy wojny, socyaliści chwilowo zamilkli.

Hiszpania.

Rząd Romanonesa zaprzecza pogłosce jakoby Hiszpania podjęła się pośrednictwa w konflikcie amerykańsko-niemieckim celem uniknięcia wojny.

Chiny.

Według chińskiego Biura prasowego, rząd chiński nakazał 275 niemieckim kupcom i kierownikom zakładów przemysłowych w Chinach opuścić kraj, a poza tem cofnął Niemcom prawo eksterytoryalności, tudzież zniósł mieszane sądy konsularne.

Z chałosu rewolucyi rosyjskiej.

Robotnicy i żołnierze chcą pokoju.

BERNO (TBK). „Temps" donosi z Petersburga: Komitet robotników i żołnierzy zażądał od rządu zbadania celów wojennych i ogłoszenia swego jakoteż zdania sprzymierzonych w tej sprawie.

Oświadczenie ks. Lwowa.

AMSTERDAM (TBK). „Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Prezydent ministrów ks. Lwow oświadczył, że chwilowy nieporządek jaki rewolucya za sobą sprowadza jest nieznaczny w stosunku do wielkości zmian, które przez ogromną większość narodu zostały entuzyastycznie przyjęte.

Teraz rozwiną się wolne siły narodu i stworzą silną Rosyę, która wypełni zadanie, przyjęte na siebie z chwilą podjęcia wojny z Niemcami. Wierzymy, że teraz wojnę wygramy. Gdyby stary rząd nie został był obalony, nie żywilibyśmy żadnych nadziei co do zwycięztwa. Rosya stała nad brzegiem przepaści. Obecnie rozumie naród odpowiedzialność, która na nim cięży. Nasza sprawa, jest sprawą naszych sprzymierzonych. Jesteśmy zdecydowani prowadzić walkę o wolność do końca, jako naród wolny.

Zniesienie przywilejów religijnych.

AMSTERDAM (TBK). „Allg. Handelsblad" donosi z Petersburga: Minister wojny zniósł wszystkie przywileje religijne w armii. W przyszłości mogą być także i nie należący do kościoła grecko-ortodoksyjnego mianowani oficerami. Z tego wyłączone są osoby pochodzenia niemieckiego, które naturalizowały się w Rosyi po 1 stycznia roku 1880.

Gabinet wojenny w Rosyi.

AMSTERDAM (TBK). „Times" donosi z Petersburga: Rosyjscy ministrowie wojny i marynarki przybyli do głównej kwatery, w celu przywrócenia łączności między kierownictwem wojskowem a rządem, które zerwane zostało przez ustąpienie cara.

Na konferencyi postanowiono utworzyć gabinet wojenny na wzór angielskiego.

Aresztowania.

MEDYOLAN (TBK). „Corriere della Sera" donosi: Rząd prowizoryczny zarządził aresztowanie całej rodziny Rasputina i wielu wyższych oficerów. Między innymi gen. Grekowa.

Zaostrzenia w Carskim Siole.

BERNO (Agencya petersb.). Całe otoczenie pary carskiej zostało odesłane do twierdzy petro-pawłowskiej. Para carska jest zupełnie odosobniona. Wzmocnione straże sprawdzają trzy razy dziennie czy więźniowie znajdują się jeszcze w pałacu.

Wojna światowa.

Dokoła wojny amerykańskiej.

AMSTERDAM (Reuter). „Wilson oświadczył, że wypowiedzenie wojny Niemcom sprowadziłoby skuteczną współpracę z rządami, które już prowadzą z Niemcami wojnę. To obejmowałoby też zgodę na liberalne kredyty.

Wilson żąda stworzenia wojska z 500.000 ludzi przy pomocy obowiązkowej służby wojskowej. Podkreślił też, że Stany Zjednoczone nie wystąpią przeciw Austro-Węgrom, ani innym sprzymierzonym z Niemcami państwom.

Wilson chce wojny.

WASZYNGTON (Reuter). Wilson zażądał od kongresu oświadczenia, że między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami panuje stan wojenny.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 3 kwietnia

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nad sołotwińską Bystrzycą rozbiły się ataki rosyjskich oddziałów wywiadowczych. Na północ od Dniestru, miejscami wzmożona działalność artyleryi rosyjskiej.

NA FRONCIE WŁOSKIM nie zdarzyły się żadne szczególne wypadki.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Na wschód od jeziora Ochryda wdarły się nasze wojska do rowów nieprzyjacielskich i przyprowadziły jeńców.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 3 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na północ od Arras zostały liczne angielskie oddziały wywiadowcze, posuwające się przeciw naszym pozycyom, odparte. Silne wywiady Francuzów i Anglików na północny-wschód od Bapaume na zachód od St. Guentin przyniosły wielkie straty nieprzyjacielowi.

Koło Noveuil wzięto przeszło 300 Anglików do niewoli; dostali się oni jednak pod angielski ogień karabinów maszynowych, tak, że tylko 60 z nich doszło do naszych linii.

W walkach powietrznych stracił nieprzyjaciel cztery samoloty.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na północny zachód od Dynaburga, na północny wschód od Bogdanowa powiodły się niemieckie wywiady, przyczem wzięto 120 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Zresztą nie zdarzyło się nic, coby miało jakieś znaczenie.

v. Ludendorff.

Prezydent Rutowski tknięty atakiem apoplektycznym.

WIEDEN (TBK). Przybywający tu prezydent miasta Lwowa Rutowski, został krótko po przyjeździe swoim tknięty atakiem apoplektycznym.

Stan chorego polepszył się już.

Zjazd w głównej kwaterze.

WIEDEN (TBK). Austryacka para cesarska przybyła w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu generalnego gen. Arza, w odwiedziny do niemieckiej kwatery głównej.

Dymisya ministra.

WIEDEN (TBK) Austryacki minister sprawiedliwości Schenk podał się do dymisyi, nie chcąc wpływać na tok sprawy, w której występuje jako świadek.

RACŁAWICE.

„Tyle czasu przeminęło
Mój Ty mocny Boże!
Pług zaorał ludzkie kości
A serca nie może.."

Czem byli nasi chłopi, zanim krew ich zrosiła pola Racławickie?

Szarym tłumem, który chodził w jarzmie niewoli i pracował na szlachtę, zaparłszy się swoich praw człowieka—obywatela!

Samą myśl usamowolnienia włościan i zniesienia pańszczyzny, przyjmowała szlachta z oburzeniem, a ograniczenie swoich praw do poddanych, uważała za zamach na przywileje, za krzywdę wyrządzoną im w dochodach z pańszczyzny i danin różnorakich.

Sejm obradujący w roku 1768 nad polepszeniem twardej doli ludu, nie wiele korzystnego zdziałał. Wprawdzie odjął szlachcie prawo życia i śmierci nad podwładnymi, nie zaprowadził jednak korzystnej reformy.

Król żywił dla włościan jak najżyczliwsze sympatye, ale jego dobre chęci i zamiary nie mogły mieć znaczenia wobec uporu szlachty. Znaleźli się jednak i tacy, którzy zamysły króla podzielali w zupełności. Dzięki zabiegom ordynata hr. Zamoyskiego, ks. Brzostowskiego, Karpowicza, Popławskiego i kilku innych, sprawa usunięcia pańszczyzny, zaprowadzenia czynszów, ubezpieczenia osoby, pracy i majątku chłopskiego, tudzież obudzenia w ludzie uczuć obywatelskich, poczęła zwolna nabierać rozgłosu.

Wiele było takich, którzy dobrowolnie swoich poddanych zwalniali z pańszczyzny, ale mnoga ilość szlachty pozostała silnie przy swoich zastarzałych przywilejach. Upadały wobec tego na sejmach rozmaite korzystne projekty dla ludu, a nawet Konstytucya z 3 maja, nie ugruntowała jeszcze należycie poprawy doli chłopskiej, ale pchnęła ją dopiero na właściwe tory. Największe zasługi około reformy praw włościańskich położyli tacy mężowie jak: Andrzej Zamoyski, Staszyc i Kołłątaj.

Bitwa racławicka, w której — pod wodzą Kościuszki — po raz pierwszy powstał lud polski i walczył ze szlachtą o wspólne prawa narodowe, w której po raz pierwszy przyczynił się do zwycięstwa nad wrogiem, dowodząc, jaką jest mocarną podwaliną, na której budować można przyszłą wolną Ojczyznę, miała moralne znaczenie niezmiernie wielkie.

Sam fakt, że lud wieśniaczy niewyćwiczony, bez musztry i nauki sztuki wojennej, przyczynił się kosami do zwycięstwa, obudził wszędzie zapał i otuchę. Od tej chwili bowiem pierzcha nieufność i zaciekłość panów; twarde głowy szlacheckie ocknęły się jak ze snu, poznawszy w swoim narodzie takie granitowe podwaliny, które budziły wiarę we własne siły wówczas, kiedy zewsząd waliły się gromy na nieszczęsną Ojczyznę.

Ale byli i tacy, którzy mimo wszystko, zaraz po bitwie racławickiej, zgłaszali się w obozie Kościuszki po swoich podwładnych chłopów, którzy bez ich zezwolenia zaciągnęli się pod sztandar „buntowniczy".

Dzięki waleczności Bartoszów, Maćków i Wojtków, okazanej w dniu 4 kwietnia 1794 r., rzucone raz wici wojenne nie zostały stłumione. Wiara i zapał, jakie opanowały serca, wiodły bohaterskie zastępy do dalszego boju, a chwiejni i trwożliwi, którzy dotychczas trzymali się z niedowierzaniem na uboczu, zaciągali się pod narodowe sztandary.

Bitwa racławicka, w której po raz pierwszy szlachcic, mieszczanin i chłop stanęli razem do boju w obronie wspólnych praw narodowych, była pierwszym wspólnym krwawym chrztem, który zbratał wszystkie stany i nauczył, że tylko drogą zgodnej i wspólnej pracy należy dążyć do oswobodzenia się z pod wrogiego jarzma.

A chociaż w późniejszych bitwach szły na marne wysiłki polskich zastępów, chociaż najpiękniejszy kwiat naszej młodzieży ostatnią stawkę z życia dawał Ojczyźnie, pamięć Racławic — przy tragicznych dziejach rozbiorowych — pozostanie na zawsze na pierwszem zaszczytnem miejscu naszych walk narodowych.

Włodzimierz Sulima Popiel.

U nas i w świecie.

Narady polskie w Wiedniu.

Wiedeński nasz korespondent donosi:

Komisya parlamentarna Koła Polskiego nie ukończyła w sobotę swych obrad nad projektem wyodrębnienia Galicyi. Następne posiedzenie komisyi naznaczono na wtorek 3 b.m. Ze względu na to, iż w niedługim już czasie nastąpią ważne rozstrzygnięcia w polityce wewnętrznej Austryi, stara się komisya parlamentarna kończyć szybko swoje obrady i umożliwić w ten sposób prezydyum Koła rozpoczęcie oficyalnych rokowań z rządem. Nieoficyalne rokowania toczą się już od pewnego czasu. W kołach parlamentarnych wyrażają nadzieję, iż rząd hr. Clam-Martinica zaakceptuje najważniejsze żądania Koła Polskiego w sprawie autonomii Galicyi.

Wyodrębnienie Galicyi.

W poważnych kołach politycznych w Wiedniu panuje przekonanie, że rząd nie odstąpił od zamiaru ogłoszenia rozporządzeń, mających umożliwić parlamentowi normalną pracę. Równocześnie z rozporządzeniami, dotyczącemi całej Austryi, pojawi się także rozporządzenie zapowiadające wyodrębnienie Galicyi, i określające bliżej podstawy przyszłego ustroju Galicyi. Posłowie galicyjscy pozostaną mimo to nadal w parlamencie centralnym z tem ograniczeniem, że nie będą głosowali nad sprawami, które będą wyjęte z pod kompetencyi parlamentu centralnego i przekazane sejmowi galicyjskiemu.

Zjazd Kółek Rolniczych.

W dniach 29 i 30 marca odbył się w Radomiu zjazd Kółek Rolniczych okupacyi austryackiej, w którym wzięło udział 120 delegatów. Obradom przewodniczył p. Hempel, wiceprezes Centr. Wydziału Kółek rolniczych, referaty wygłosili włościanie: Szczepan Wróbel („Dlaczego są konieczne potrzebne Kółka Rolnicze"), Sadlak z Lubelskiego („O gospodarce gminnej"), prof. Biedrzycki („Znaczenie Kółek rolniczych w dobie obecnej"), pp. Wilkoński, Mierzejewski i Smoleński. Referaty były przeplatane dyskusyą fachową.

Podkreślić należy piękny czyn zgromadzonych na zjeździe włościan, którzy na wniosek włościanina Władysława Borunia z Chmińska zebrali na sali na głodnych dla m. Warszawy 29 rb. 37 kop. i 204 koron 24 hal. Piękny ten czyn włościan świadczy o ich gorącem sercu i współczuciu dla biedy miejskiej.

W ostatnim dniu zjazdu uchwalono wniosek p. Sienkiewicza z Kieleckiego, witający Tymczasową Radę Stanu i polecający się zwrócić do niej z uchwalonymi wnioskami.

Na tym zjazd Kółek Rolniczych został zamknięty.

Francuzi o armii polskiej.

Piszą z Genewy:

We Francyi interesują się szczerze sprawą armii polskiej. Wszystkie pisma obliczają ilość zdolnego do broni rekruta w Królestwie, liczebność tworzącej się armii, czas, w którym będzie ona mogła stanąć pod bronią, wreszcie kwestyę zaopatrywania jej w broń i amunicyę. O rzeczach tych pisali b. prezydent ministrów Clemenceau, Herbette, rzeczoznawcy wojskowi major Civrieux, podpułkownik Rosset i w. i. Liczbę rekrutów w Królestwie podają na 700,000 do miliona.

Twierdzą, że na jesień może być gotowa armia polska licząca 200,000 do 300,000 żołnierzy.

Niesłychanie ważną sprawą — według publicystów francuskich — jest zorganizowanie przemysłu wojennego w Królestwie na użytek armii polskiej. Od tego zależeć będzie możność i szybkość jej formowania — oraz szanse wojenne mocarstw centralnych. Tu dziennikarze ci zwracają uwagę na bezużyteczność armii rumuńskiej, z której około 300,000 żołnierzy przebywa poza frontem z powodu braku broni i amunicyi i niezorganizowania dostaw.

Walka przeciw reformom w Austryi.

W sobotę rozeszły się po Wiedniu pogłoski, jakoby stanowisko hr. Clam-Martinica było zachwiane. Pogłoski te rozszerzane są przez te grupy parlamentarne, które zwalczają namiętnie zamiar rządu przeprowadzenia koniecznych reform wewnętrznych w drodze poza parlamentarnej. Słychać, że opozycyoniści pragnęli nakłonić niemieckich socyalnych demokratów do walki przeciwko zamiarom rządu. Plan ten, jak się zdaje, nie powiódł się. Socyalni demokraci zaprotestują zapewne przeciw rozporządzeniom, wątpić jednak należy, czy zechcą pójść dalej w walce przeciw gabinetowi.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Środa Izydora B. W. O. K.

Czwartek Wielki, Wincentego Ferd.
Piątek Wielki, Wilhelma Op.
Wschód słońca 5.3. —Zachód 6.36.

Ważne dla naszych prenumeratorów. Prenumeratę przesyłaną pocztą obliczamy według każdorazowego kursu w następujący sposób: *Prenumerata za kwiecień* w okupacyi austryackiej 80 kop. = 3 K 50 hal.; w okupacyi niemieckiej 90 kop. = 2 Mk. 40 fen.

Z Warszawy.

Prof. Stanisław Smolka zamianowany został w Warszawie wicedyrektorem departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego dla rządzenia sprawami wyznaniowemi.

Bandytyzm. Na prawym brzegu Wisły grasuje banda opryszków, której hersztem jest niejaki Wieczorek, czy też Koperek. Terenem napadów są przeważnie gminy: Radzimin, Ręczaj, Wiązowa, Dęby Wielkie i Okuniewo. Władze, jak donosi „D. Warsch. Ztg.", wyznaczyły nagrodę za ujęcie he szta opryszków, który dotychczas jest nieuchwytny. Nadto na prowincyi dokonali bandyci szeregu napadów.

Proces o zamordowanie Ferensówny. W sprawie morderstwa popełnionego w lutym b.r. w Warszawie na osobie 17-to letniej Ireny Ferensówny, rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przed warszawskim sądem okręgowym. Oskarżonym jest 18 letni St. Kempner.

Do rozprawy powołano 30 świadków i kilku lekarzy jako rzeczoznawców.

Przewodniczy Dr. Krosta. Oskarża prokurator Engelman, obrońcami są adw. Pepłowski i dr. Mamrot.

Z Lublina.

Lubelska łódź podwodna. Dowiadujemy się, pisze „Ziemia Lubelska", że może nasze miasto poszczycić się kiedyś nowym Edisonem. Oto od kilku dni koło południa na Bystrzycy przy moście wiodącym do kolei, gdzie jak wiadomo są znaczniejsze głębie, odbywają się oryginalne próby przez młodocianego wynalazcę, podobno ucznia jednej ze szkół miejscowych. Ni mniej ni więcej jest to oryginalnie pomyślana łódź podwodna. A pomysł zasadza się na odpowiednio skonstruowanej dźwigni wypychającej lub wciągającej dwa szczelnie przystające tłoki do ścian cylindrycznej drewnianej kuty — beczki o znacznej długości, w której środkowej kamerze, szczelnie izolowanej ukrywa się maleńki wynalazca.

Szczegółów konstrukcyi zabezpieczających wywrotność, kierowanie i t. p. dla braku miejsca w notatce nie podajemy — pisze „Ziemia Lubelska." bo... (to już nasza uwaga) cały wynalazek pojawił się na szpaltach wspomnianego dziennika w dniu 1 kwietnia.

Żart jest dobry— kto się nań złapie?

Z Siedlec.

Z życia w mieście. Szkolnictwo rozwija się bardzo pomyślnie, jedno filologiczne gimnazyum 8-mio klasowe, jedno realne gimnazyum 8-mio klasowe, gimnazyum żeńskie, szkoła 6-cio oddziałowa, utrzymywana przez Macierz Szkolną, kursy jednoroczne dla nauczycieli ludowych przy Macierzy i kilkanaście szkół ludowych; te ostatnie wzrosły pięciokrotnie w stosunku do czasów przedwojennych. Chleb i cukier za kartkami; kartofle wolne od kartek. Mięsa można dostać w cenie 50—60 kop. za funt; słonina po 1 rb. 80 kop. za funt; mleko po 20 kop. za kwartę. W czasie wojny miasto wybudowało elektrownię, która dostarcza prądu do oświetlenia ulic i prywatnych mieszkań.

Z Radomia.

Kierujący komisarz cywilny, wicesekretarz ministeryalny dr. Gross, został przeniesiony na takie samo stanowisko do komendy obwodowej w Dąbrowie w miejsce ustępującego stamtąd starosty Rozwadowskiego. Kierującym komisarzem cywilnym okręgu Radom został mianowany sekretarz namiestnictwa, p. Bilski.

Z Kielc.

Zgon powstańca. W dniu 30 marca rb., zmarł nagle w wieku lat 72-ch Michał Jarzęcki b. obywatel m. Kielc, weteran z 63-go roku.

S. p. Jarzęcki cieszył się sympatyą w szerokich kołach mieszczaństwa kieleckiego. Pokój Mu wieczny.

Z Jędrzejowa.

W obce ręce. Czytamy w „Gazecie kieleckiej":

„W lutym r. b. nastąpił fakt, który powinien przekonać nas, że wróg wewnętrzny nie śpi, czyha i czyni wszystko, ażeby wydrzeć nam podstawę bytu narodowego.

Chorzewa w Jędrzejowskiem sprzedana została Joskowi Ungrowi i Lewkowi Działowskiemu.

Właściciel padł ofiarą podstępu spekulantów, którzy podstawili osobę trzecią, przedstawiającą się za Polaka, obywatela z pod Łodzi!

Fakt smutny! stało się!

(Zapewne — stało się; ale czy przy sprzedaży wszystko było w porządku? Czy właściciel padł tylko ofiarą podstępu? W Poznańskiem w swoim czasie „podstępy" takie fabrykowano na poczekaniu, za wiedzą strony interesowanej. *Red.)*

Z Kozienic.

Wybory do Rady Narodowej. Na niedawno odbytem zebraniu wyborczem jako zasadę postawiono, że w pierwszym rzędzie należy dążyć czynnie, ofiarnie do jaknajrychlejszego stworzenia Armii polskiej, którąby sprawę polską wzmocniła i do stworzenia Rządu, któryby wszystkie siły narodu wyzwolił i do pracy nad odbudową Ojczyzny powołał. Zebrani widzą w Radzie Stanu swój tymczasowy Rząd, któremu nakazom ślubują się poddać bezwzględnie. Zaś w Legionach bohaterskich widzą kadry przyszłego wojska polskiego, które powinno być najszybciej i nieodwołalnie uzupełnione przez rekrutację.

Jako zasadę postanowiono również, że do Rady narodowej z powiatu Kozienickiego wejdą reprezentanci wszystkich 3 stanów.

Wybrano: 1) p. Targowskiego, obywatela ziemskiego z Policznej, 2) p. Jana Sendaka z Kozienic, i 3) p. Józefa Koziela, włościanina z Okrężnicy, gmina Grabów nad Wisłą. St. Wys.

Z Pułtuska.

Zabójstwo. Dnia 25 marca w pobliżu majątku Kośniewa w obwodzie pułtuskim, zastrzelony został przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych, jak donosi „D. W. Ztg.", niemiecki landszturmista. O zabójstwo podejrzany został student, Tadeusz Karmiński z Mławy, za którego schwytanie władze naznaczyły 1000 marek nagrody. Władze niemieckie miejscowe ogłaszając nagrodę zaznaczyły, że osoby, udzielające pomocy zabójcy stosownie do 257 paragrafu niemieckiego kodeksu karnego podlegają karze do 5 lat więzienia.

Z Skierniewic.

Kara śmierci. Wojenny gubernator w Grodzisku ogłasza w „D. W. Ztg.", że wyrokiem prawomocnym sądu polowego przy wojennym gubernatorze w Grodzisku — w oddziale w Skierniewicach — z dnia 21 marca 1917 roku, skazany został na śmierć robotnik Wojciech Kowalski z Michałowic w obwodzie skierniewickim, za posiadanie broni palnej i za używanie jej do napadów bandyckich. Wyrok wykonany został 29 marca, o godz. 7 r. w Skierniewicach przez rozstrzelanie.

Sposób na lichwiarzy żywnościowych. Na Węgrzech wydano zarządzenie, na mocy którego osoby dwa razy ukarane za lichwę żywnościową, zostaną powołane do pełnienia pomocniczej służby wojskowej w charakterze robotników.

Nauczycielka fabrykantką banknotów. W Wiedniu aresztowano pewną nauczycielkę za wyrabianie dwukoronowych banknotów. Dokonywała tego w sposób bardzo prymitywny, ręcznie, piórkiem, a jednak tak udatnie, że powiodło jej się puścić pewną ich ilość w obieg.

Śmierć w roztopionem żelazie. Przedwczoraj w Morawskiej Ostrawie zginął straszną śmiercią robotnik polski w tutejszych hutach żelaznych, niejaki Maciej Piskało. Dowoził, jak zwykle, ręcznym wózkiem, żelazo stare i wsypywał do wylotu hutniczego pieca, gdzie, jak wiadomo, panuje żar kilku tysięcy stopni. Przy pracy usiłował jedną większą taflę żelaza wrzucić rękami, przy rozmachu jednak został pociągnięty przez zadzierżyste końce tafli i runął w piekielny żar pieca. Mimo obecności towarzyszów pracy, ratunek był niemożliwy.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Oświadczenie zamiast przysięgi. Wszystkim mieszkańcom miasta doręcza się do wypełnienia i podpisania arkusze, zawierające oświadczenie zamiast przysięgi, że dana osoba nie posiada żadnych zapasów żywności, lub też, że posiada je w ilości, którą należy podać. Za mylne podanie grozi kara 2000 koron lub 6 miesięcy więzienia.

Dni bezmięsne. W tym tygodniu zniosła komenda obwodowa wyjątkowo dni bezmięsne. W przyszłości środy i piątki będą w dalszym ciągu dniami bezmięsnymi.

Hazard. Ciekawe jest, że w czasach dzisiejszych, kiedy niema człowieka, któryby nie narzekał na złe czasy i brak pieniędzy, są ludzie mogący sobie pozwolić na luksus hazardu. Rozwijającą się grą hazardową w mieście naszem zajęła się policya i to z dobrym skutkiem, gdyż onegdaj wieczorem przytrzymał naczelnik policyi w jednym z publicznych lokali towarzystwo hazardujące wysoko.

Przemytnictwo. Mimo energiczne wystąpienie policyi i władz wojskowych nie ustaje u nas przemytnictwo. I tak znowu wczoraj udało się policyi skonfiskować całego wieprzaka, którego miał spotkać los wielu jego braci: spożycie na stronie niemieckiej.

Echa Będzińskie.

Wylew Przemszy.

(b) Wezbrana Czarna Przemsza wystąpiła z brzegów zalewając przyległe łąki i pola, czyniąc w niektórych miejscowościach znaczne spustoszenia. W Wojkowicach wylew rzeki przerwał nasyp szosowy, rozmywając go na szerokiej przestrzeni i przerwał komunikacyę kołową z Siewierzem. W Będzinie ul. Nadrzeczna została całkowicie zalana. W piwnicach i parterowych mieszkaniach stoi woda. Mieszkańcy chcąc wydostać się z domów muszą brodzić po pas w wodzie.

Wylew nastąpił w nocy z 1 na 2 bm. a do wieczora tegoż dnia poziom wody ciągle się jeszcze wznosił.

Część ściany jednego z domków na grobli, tuż nad rzeką położonego, runęła pod naporem fal do rzeki, tak że mieszkańcy formalnie na rzece mieszkają.

Biedaków z ulicy Nadrzecznej nawiedza ta przymusowa kąpiel rok rocznie, a zawdzięczają oni otworowi w murze okalającym rzekę. Otworu tego, służącego jednocześnie za ściek do rzeki, dotychczas nie zabezpieczono, mimo że sprawą tą gorliwie zajmowała się, jeszcze w dawnych przedwojennych czasach, nasza inżynierya miejska. Przez otwór woda wydostaje się i zalewa ulicę, zmuszając mieszkańców do wyczekiwania chwili odpływu wody na stołach czy łóżkach, gdyż podłoga — stoi pod wodą.

Warto by wreszcie choć ten jeden błąd sławetnych pomysłów naszej miejskiej inżynieryi naprawić, oszczędzając tym samym biedakom kąpieli w brudnej wodzie i szkód.

(b) **„Polska a Koalicya"** pod tym tytułem w drugi dzień Wielkiejnocy t. j. dn. 9 kwietnia wygłosi p. J. Jadczyk w Będzinie odczyt. Bilety do nabycia w „Iskrze".

(b) **Z Komisyi Aprowizacyjnej.** Komisya Aprowizacyjna dotychczas nie otrzymała produktów żywno-

ściowych i wskutek tego należne już pierwszego porcye wydzielonego cukru, kaszy i t. p. nie mogą być wydawane ludności. Magazyn od dwóch dni zamknięty. Wczoraj przez cały dzień obserwować mogliśmy przeolbrzymi „ogonek“ oczekujących na otrzymanie kartofli, które wydawano po pięć funtów na osobę.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Koncert Barcewicza.** W połowie kwietnia zjeżdża do naszego miasta na dwa koncerta znakomity skrzypek wszechświatowej sławy, profesor konserwatoryum warszawskiego p. Stanisław Barcewicz.

(s) **Lokalne kursy pieniędzy.** Kantory wymiany liczą marki po 39 k. rosyjską monetą, a bonami po 42 kop., korony po 23 kop rosyjską monetą, bonami po 24 kop., ruble rosyjskie przy zamianie ich na bony po 1 rb. 10 kopiejek.

(s) **Drożyzna cukru.** Wobec zbliżających się świąt Wielkiejnocy cukier codziennie prawie drożeje i doszedł już ceny 1 rb. 25 k. za funt. Są to znane sztuczki naszych hyen żywnościowych.

(s) **Z posiedzenia „Gospody Mieszczańskiej“.** W niedzielę d. 1 rb. o godzinie 3-ej popołudniu, w lokalu własnym, przy ulicy Wawel № 3, w Sosnowcu odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia pod nazwą „Gospody Mieszczańskiej“. Stowarzyszenie to, mające na celu skoncentrowanie wszystkich klas mieszczaństwa w mieście naszem, założone zostało 21 listopada 1916 roku. Liczy obecnie 206 członków, zajmuje lokal składający się z 5 pokoi, kuchni, szatni i innych ubikacyi. W lokalu tym mieści się kancelarya, czytelnia wraz z Biblioteką, sala bilardowa, bufet i sala posiedzeń. Dotychczas sprawami Stowarzyszenia zawiadywał zarząd tymczasowy, wobec czego zwołane zostało ogólne zebranie członków w celu wybrania stałego zarządu.

Posiedzenie zagaił p. Kuliński, przyczem zaproponował na przewodniczącego p. Józefa Gąsiewskiego, na co zebrani jednogłośnie się zgodzili. Prezydujący ze swej strony zaprosił do prezydyum na asesorów pp.: Alfonsa Rowińskiego i Ł. Wałkowskiego i na sekretarza p. A. Makowskiego.

Kolejno rozpatrywane były wszystkie punkty porządku dziennego, które przeszły jednogłośnie. Największą dyskusyę wzbudziła sprawa zatwierdzenia regulaminu dla Zarządu i sprawa powiększenia lokalu.

Na zakończenie dokonane zostały wybory Zarządu i Komisyi Rewizyjnej. Do Zarządu wybrani zostali pp.: Alfons Szeligowski, Bronisław Strzałkowski, Michał Wdowicki, Stanisław Bieńkowski, Felicyan Wieczorek, Franciszek Kiepura, Walenty Gałczyński, Edward Męclewski, Wojciech Trzmiel, Władysław Czechowski, Józef Banasik i Feliks Janson. Do Komisyi Rewizyjnej pp.: Feliks Siłuszek, Aleksander Milewski i Ludwik Piętka. Na tem posiedzenie zostało zakończone o godzinie wpół do 11 wieczorem.

Zawiadomienie.

Dla łatwiejszej kontroli nad piekarniami i w celu uregulowania konsumcyi chleba, zaleca się, co następuje:

Niżej wymienione piekarnie będą sprzedawały chleb za kuponami i z warunkiem obsługiwania tylko mieszkańców swojej dzielnicy.

Wobec czego uprasza się i publiczność aby zechciała zastosować się do niniejszego zawiadomienia i kupowała chleb wyłącznie tylko w piekarniach swojej dzielnicy, aby nie wytwarzać natłoku przy piekarniach.

W celu stałego równomiernego podziału chleba zaleca się, aby publiczność nie zaopatrywała się naraz w chleb na cały okres ważności otrzymywanych kuponów a tylko codziennie, bo w przeciwnym razie część publiczności nie może otrzymać chleba wcale.

1. p. Bajtner	sprzedaje chleb dla ludności	Koszelewa, Szosy Będzińskiej do kop. Koszelew, Ksawera od mostu Będzińskiego i ul. Cynkowej.
2. „ Kasza	„	Kol. Warpie.
3. „ Nowacki	„	kol. Ksawera, ul. Kolejowej, Szosy Będzińskiej od kop. Koszelewa do ul. Kr. Sobieskiego.
4. „ Honigstein „ Cieśla S. „ Cieśla A. „ Micmacher	„	ul. Miejskiej, Będzińskiej, Czarnej drogi do Szpitala.
5. „ Miodownik	„	ul. St. Dąbrowskiej, Zagórskiej, Szkolnej, Jaworowej, Heronimskiej, Plac Legionów.
6. „ Kasprzyk „ Hachulski	„	ul. Wiejskiej, Dąbrowskiej od rogu Francuskiej do Fabrycznej, Francuskiej, Fabrycznej i Sobieskiego od Miejskiego do Francuskiej
7. „ Zuch	„	ul. 3-go Maja, Sienkiewicza, Ulman od rogu Francuskiej do 3-go Maja, Sobieskiego i Dąbrowskiej od rogu Francuskiej do 3-go Maja.
8. Komitet Żywnościowy	„	ul. Kościuszki, Krótkiej, Dąbrowskiej i Sobieskiego od 3 go Maja do Kościuszki, Stacyjnej i Łabęcka.
9. „ Przedmolski	„	ul. Gliniaki.
10. „ Prejzerowicz „ Lorie „ Frajman	„	ul. Kościelnej, Bednarskiej, Wesołej, Błotnej, Kr. Jadwigi od Przejazdu do Błotnej.
11. „ Zacharski	„	ul. Precowskiej, Żelaznej, Żabiej, Sławkowskiej do szkoły Urbańczyka, Kamiennej i Redenowskiej.
12. „ Wojas	„	kol. Staszyc, ul. Sławkowskiej od szkoły Urbańczyka

Wydział Żywnościowy Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie Górn.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.